

Podwykonawcy A2 nie dali się zastraszyć rządowi

13 maja 2012

Podwykonawcy, którzy nie otrzymali pieniędzy za pracę przy budowie autostrad domagają się od rządu pisemnych gwarancji zapłaty, w przeciwnym wypadku zablokują drogi.

Za upominanie się o należne wynagrodzenie podwykonawców spotykają szykany, których przykłady można by mnożyć. Na „niepokorne” firmy nasyłane są masowe kontrole, od służby celnej po kontrolę skarbową.

Jednak Komitet Protestacyjny Przedsiębiorców Poszkodowanych przy Budowie Autostrad nie daje się zastraszyć i przygotowuje protest w postaci blokad dróg już w najbliższy poniedziałek.

Komitet dał czas resortowi transportu do poniedziałkowego południa.

– Jeśli nie uzyskamy przychylnej dla nas decyzji o stworzeniu możliwości prawnej do odzyskania przez nas zaległych pieniędzy, to będziemy zmuszeni rozpocząć blokadę dróg – mówi jeden z szefów komitetu Paweł Winnicki.

Jak podkreśla, chodzi o zapewnienia „w formie rządowych dokumentów”. Winnicki nie chce precyzować, jak będzie przebiegał ewentualny protest, bo mogłoby to zagrozić skuteczności blokady.

Rządzących zapewne dziwi fakt, że budowniczy autostrad nie zostali porwani wszechobecną euforią z powodu nadchodzącego euro i zamiast zrobić coś za darmo dla dobra igrzysk upominają się o zapłatę za swoją pracę. Jak na złość nie rozumieją, że priorytetem dla władzy nie jest obecnie wypłacenie ludziom należnych im pieniędzy, ale przygotowywanie się do euro i czerpanie z niego jak największych zysków. A wtedy może z tych

zysków skapnie jakiś ochłap na zaległe dla pracowników pensje. Jednak póki co rząd, aby ostudzić zapał ludzi do odebrania wypracowanych przez nich pieniędzy jest zmuszony nękać ich kontrolami.

Opracowanie: Araste

Źródło: [CIA](#)